

# Paluch, Drugi Brzeg

Zabiorę cię na drugi brzeg  
Ginie stres i nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg by odpocząć

Znowu wracam do domu  
Chciałem dziś położyć dzieci  
W nocy w środku szukam  
Na spokój tabletki  
Ciągły niepokój że ojcem mogę być lepszym  
Pościg za tym by mieć lepiej  
Może wszystko spieprzyć  
Ludzi psują mi głowę  
Każda gratka jak spowiedź  
Ja też mam konfesjonał kiedy rozmawiam z ziomem  
Kiedy rozmawiam z Bogiem nie operuję słowem  
Też go nie znam i mam pewność że nikomu nic nie powiem  
Troska o bliskich, lek o wszystko wraca jak bumerang  
Gdy słucha sam bez strachu  
Brzmi jak zwykła przepowiednia  
Nic się nie zmienia  
Wciąż na spokój ducha czekam  
Wciąż życie jest jak dzika rzeka (proste)

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
by odpocząć  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
by odpocząć

Tracę cierpliwość choć powinienem mieć luz  
Już mnie nie cieszy spacer po Elizejskich Polach  
Jedyna miłość, to ciepło rodziny czuć  
Życia lepszego diler, rzucam za darmowy towar  
Problemy się nie kończą i mogą zwalić z nóg  
Tak wiele rzeczy w życiu nie wyprostuje pieniądz  
Dalej o kilka baniek  
Dalej o kilka fur  
Części zamienne nie wiele w życiu zmienia  
Za dużo wrażeń by ogarniać na raz świat  
Choć możliwości mam więcej niż kiedykolwiek  
Dekadę wieje dla mnie w dobrą stronę wiatr  
Wiem że spotkamy się wszyscy w jednym porcie

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
by odpocząć  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
by odpocząć

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
Ginie stres i nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg by odpocząć

Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
by odpocząć  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg

Tam Ginie stres i nie ma łez, nie ma łez  
Zabiorę cię na drugi brzeg, drugi brzeg  
by odpocząć